REJESTR DOTYCZY:

KARWOWSKI Franciszek

s/c ..... i .....

z d. .....

* 29 stycz. 1898 w Radziwiłłowie

kraj: POLSKA

+ 12 maja 1975 w Leicester

kraj: UK.

pochowany: Welford Road Cemetery

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

322 / 75

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

syn z rodziną i zam corki z rodzinami w UK., /jednej z nich syn Antoni Swiderski / zam. w Nottingham/, zam corka w US., synowie z rodzinami w Polsce.

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Tydzien Polski 17.5.75 - nekrolog — 47/17.V.75/

Dziennik Polski 3o.7.75 - wspomnienie — 18/30.VII.75/

322

S. t P

TP 17/5

Franciszek Karwowski

ur. 29 stycznia 1898 w Radziłowie, zasnął w Panu 12 maja 1975 w Leicester.

Nabożeństwo będzie odprawione w kościele Św. Pawła, Melbourne Road, 20 maja, we wtorek, o godzinie 11, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz Welford Road.

Pozostawił w głębokim smutku i żalu

ŻONĘ
SYNA I CÓRKI Z RODZINAMI W ANGLII
CÓRKĘ Z RODZINĄ W AMERYCE
SYNÓW Z RODZINAMI W POLSCE

Transport na cmentarz zapewniony. 5542

30/7

Trzy pokolenia żegnały starego żołnierza

Społeczność polska w Leicester odprowadziła na spoczynek wieczny śp. Franciszka Karwowskiego jednego z najstarszych żołnierzy marszałka Piłsudskiego.

Zmarły — cichy, życzliwy ludziom, gościnny i rodzinny, skupiał w sobie umiłowanie kraju, z którego go wywieziono, miłość do Stwórcy w pieśni i w grze na organach w polskim kościele oraz miłość dla całej dużej rodziny.

Skromny, nigdy się nie przechwalał tym, że ma synów i zięciów, którzy wraz z nim byli w szeregach zdobywających Monte Cassino, a później walczyli pracą o chleb dla rodzin, założonych przez to drugie pokolenie i ciągle pozostają w walce o zachowanie następnych pokoleń przy polskości. Ten senior rozproszonej po całym świecie rodziny odszedł nagle cicho i spokojnie, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Boga, Ojczyzny i Rodziny.

Jaką wartość przedstawiał sobą śp. F. Karwowski, świadczy Jego pogrzeb w asyście trzech księży i ponad 200 osób ze Stowarzyszeń miejscowych, przedstawicieli organizacyi, należących do trzech generacji. Najmłodszy, Antoś Świderski, prawnuk z Nottingham, przybył też aby „Dziadziusia" pożegnać. Wzruszająca była msza św., podczas której połączone chóry „Hejnał" z Melton Mowbray i „Halka" z Leicester wspaniale włączyły się pieśnią i muzyką w to co Zmarły również kochał. Wzruszająca była obecność tylu ludzi dobrej woli i te wieńce: kwiaty, kwiaty, kwiaty!

Zygmunt Maciejewski